**Katarzyna Kozyra, *Piramida zwierząt*, 1993**

**Technika: 4 wypreparowane zwierzęta – koń, pies, kot, kogut oraz wideo**

**Wymiary instalacji: 220 x 190 x 120 cm**

**Czas trwania filmu: 46'51"**

**Praca z kolekcji Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki**

„Piramida zwierząt” to rzeźba przedstawiająca cztery zwierzęta: konia, psa, kota i koguta, postawione jedno na drugim. Uzupełnia ją film dokumentujący proces uboju konia. Instalacja, inspirowana baśnią braci Grimm pod tytułem „Muzykanci z Bremy”, powstała z wypreparowanych, prawdziwych zwierząt. To praca dyplomowa Katarzyny Kozyry, przedstawicielki nurtu sztuki krytycznej.

Wszystkie cztery zwierzęta wykorzystane przez artystkę są naturalnej, typowej dla swojego gatunku wielkości. Ustawione jedno na drugim, od największego do najmniejszego, tworzą kompozycję piramidalną. Jej podstawą jest stojący koń, na grzbiecie którego znajduje się średniej wielkości pies, na nim kot, a na szczycie kogut. Wszystkie zwrócone w tym samym kierunku, ale głowy mają przekręcone w różne strony. Razem tworzą spójną jasną kompozycję kolorystyczną z wyróżniającym się akcentem czerwonego grzebienia koguciego. Choć pozy mają dostojne to upływ czasu odbiera sierści i piórom pierwotny blask.

Dobrze zbudowany koń, mocno stoi na czterech wyprostowanych nogach. Gładkie brązowe umaszczenie, w odcieniu kasztanowatym, zaburzają delikatne, białe oraz sine przebarwienia w okolicach kopyt, zadu i pyska. Płowa, rozwiana, długa grzywa delikatnie przykrywa ciemne oczy z pustym wzrokiem zawieszonym w przestrzeni. Pysk ozdabia biały, wąski pasek biegnący od czoła i kończący się przy nozdrzach, nazywany strzałką. Zarówno grzywa, jak i ogon sięgający do samej ziemi są napuszone, ale jednocześnie wypłowiałe i zgaszone. Z przodu, pod łbem jest brązowy szew sugerujący, że w tym miejscu skóra została zszyta po wypreparowaniu.

Pies stoi na środku grzbietu konia, zatapiając przednie łapy w jego bujnej grzywie. Drobny, średniej wielkości, tułów wspierają cienkie, długie nogi. Krótką białą sierść ozdabiają drobne brązowe plamki oraz większe połacie jasnego brązu w okolicach zadu i głowy. Krótki sterczący ogon kontrastuje z długimi zwisającymi uszami. Głowę z okrągłymi jak guziki czarnymi oczami i nosem, delikatnie zwraca w prawą stronę.

Jasnorudy kot siedzi na tylnej części grzbietu psa. Tylne łapy chowa pod siebie, a przednie wyciąga prosto do przodu wyginając grzbiet w kształt litery U. Zakrzywienie akcentuje długi ogon sztywno postawiony pionowo oraz głowa z nieruchomymi ślepiami wyraźnie zadarta do góry.

Szczytem piramidy jest kogut dumnie stojący na łukowatym grzbiecie kota. Wyróżnia się kolorystycznie począwszy od żółtych łapek zatopionych w sierści kota, poprzez biało-czarne pióra, aż po czerwony grzebień. Stoi dumnie wyprostowany, z rozczapierzonym ogonem, niczym gotowy do piania.

Obok rzeźby na postumencie stoi telewizor wyświetlający wideodokumentację wykonaną przez artystkę. Na początku, w lewym dolnym rogu, widnieje data nagrania: 7.04.1993. Jakość charakterystyczna jest dla filmów amatorskich, nagrywanych kamerą VHS. Obraz się trzęsie, przekrzywia, pojawiają się zakłócenia. Prawie 47-minutowy film dokumentuje ubój konia, od wprowadzenia go do rzeźni, poprzez proces uśmiercania aż po patroszenie. Nie ma w nim narracji, a jedynie cicha obserwacja kolejnych działań osób wykonujących te czynności niemalże automatycznie. To ten sam koń, który stanowi podstawę piramidy. Z filmu dowiadujemy się, że jest to klacz o imieniu Kasia.

Katarzyna Kozyra „Piramidą zwierząt” porusza problem śmierci i destrukcji. Śmierci jako zjawiska obecnego w życiu codziennym, a jednocześnie pomijanego w dyskursie i zbiorowej świadomości. Tym mocnym gestem odniosła się do dominacji człowieka nad zwierzętami i ich wykorzystania, także tego pośmiertnego.

Naturalizm i dosłowność pracy artystki odbiły się szerokim echem, także poza środowiskiem artystycznym. Zwierzęta wybrane przez Kozyrę były już martwe, bądź przeznaczone na śmierć. Nie przyczyniła się do ich zabicia, ale kontrowersje wzbudziło wykorzystanie ich do dzieła artystycznego. Praca ta otworzyła szeroką dyskusję na temat granic sztuki i działań artysty.

Poruszenie przez artystkę motywu śmierci i przemijania ma także charakter osobisty – w tym czasie zmagała się z chorobą nowotworową i była w trakcie leczenia chemioterapią.